

RÓWNOWAGA TERRORU

W swym historycznym marszu ludzkość dąży do coraz lepszego i szczęśliwszego życia. Niezwykle rozwinięte nauki techniczne dają człowiekowi fantastyczne narzędzia by to życie ułatwić zmniejszając napotykaną tru-

atomowego. W tym miesiącu przypada smutna rocznica użycia po raz pierwszy w dziejach bomby atomowej. W dniu 6 sierpnia 1945 roku zrzucono ją na Hiroszimę. Zginęło wtedy 113 tysięcy mieszkańców tego miasta. Po niektórych pozostał tylko cień, inni jeszcze dzisiaj umierają na raka z powodu porażenia radioaktywnego. Bomba posiadała

moc zniszczenia równą 13.500 tonom TNT. Wyścig zbrojeń między Stanami Zjednoczonymi i Rosją spowodował zmagazynowanie bomb o mocy zniszczenia milion razy większej — według obliczeń naukowców — zdolnej zniszczyć Ziemię ponad sto razy.

Prasa i pisma specjalistyczne podają liczby rakiet każdej z tych potęg. Liczby te jednak już nie odgrdywają roli. Przekroczyły próg wszelkich pojęć. Nikt nie jest w stanie przewidzieć co może

się stać w razie kataklizmu atomowego. Istnieją jedynie przypuszczenia i zimne kalkulacje specjalistów.

Sytuacja więc dzisiejszego świata wymaga wielkiej roztropności ze strony wszystkich. Trzeba osiągnąć po większą moc zdolną zastopować niszczycielskie zapędy. Chyba nie będzie nadużyciem wielkich słów jeśli się powie, że jedynie Prawda i Miłość są zdolne odwrócić bieg groźnego procesu zniszczenia. Prawda wskazuje drogę życia, a

Miłość daje siłę by tą drogą kroczyć. Papież oraz wielu prawdziwych liderów nawołuje do budowy pokoju opartego na Prawdzie, Sprawiedliwości i Miłości.

Ludzkość posłada na swoim koncie wiele gorzkich lekcji. Lekcja Hiroszimy niech będzie początkiem i końcem. Początkiem większej świadomości co do znaczenia życia i jego umiłowania oraz końcem użycia nadszybczyjnych energii natury, stworzonej przez Boga, do niszczenia życia.

NA DZIEŃ KAPŁANA

Jest dobrze, że poświęca się w ciągu roku momenty na refleksję nad poszczególnymi, ważnymi realiami naszego życia materialnego i duchowego. Prawie wszystkie więc dziedziny zawodowe, osoby, klasy mają swój dzień. Miesiąc sierpień jest pełny takich dni, bo w dniu 4-tym obchodzone Dzień Kapłana, w 11-tym Dzień Ojca, w 18-tym będzie się obchodzić Dzień Zakonnika, a w 25-tym Dzień Katechety. Każdy z wymienionych dni winien być okazją do skonfrontowania dotychczasowych naszych schematów pojęciowych na te tematy oraz szansą pogłębienia i rozszerzenia naszego spojrzenia na te rzeczywistości.

Temat — Kapłan — jest jednym chyba z najbardziej dyskutowanych i analizowanych krytycznie. W rozmowach i dyskusjach nieformalnych widzi się — zwłaszcza u świeckich — z jednej strony zainteresowanie i próby szukania współpracy, a z drugiej wiele nieporozumienia i brak głębszego spojrzenia. Zazwyczaj dyskusja rozpoczyna się na temat celibatu, który, według wielu, jest powodem trudności napotykanych w dziele powołań kapłańskich i samej pracy duszpasterskiej. To temat oczywiste na kilka szpał. Mówiąc krótko można go ukierunkować tak: misja kapłańska polega na przekazywaniu Boga ludziom poprzez Chrystusa i Jego Kościół. Jest to misja spełniana “między niebem i ziemią”, w której znajdują się elementy “nie z tego świata”. Ważność misji tej wymaga wiele poświęcenia, prawie całkowitego oddania się “bez reszty” Bogu i ludziom. I tu celibat jest jednym ze sprawdzianów owego “oddania”. By to zrozumieć trzeba mieć dużo wiary i miłości po-

chodzącej od Boga i dającej właściwe spojrzenie na życie doczesne i wieczne.

Poważnym zagadnieniem, dziś, jeśli chodzi o kapłana jest jego formacja. Nad tym problemem pochyla się od dawna wielu specjalistów.

Episkopat Brazylii w ubiegłym roku poświęcił całe doroczne spotkanie na przeanalizowanie wszystkich aspektów zagadnienia i podaniu odpowiednich dyrektyw w tekście zatytułowanym “Formacja Kapłanów w Kościele Brazylii — Podstawowe Dyrektywy”.

W opracowaniu dokumentu oparto się na Słowie Bożym, nauczaniu Kościoła szczególnie na tekstach Soboru Watykańskiego II, na dokumentach ostatnich Papieży, dokumentację z Puebla oraz na oświadczeniach Episkopatu Brazylii. W części wstępnej mówi o aktualnych warunkach społecznych, o działalności Kościoła i wymogach ludu Bożego, o działalności kapłańskiej w czasach dzisiejszych.

W dalszych partiach dokumentu daje wskazówki jak skutecznie właściwą formację dzisiejszego kapłana w kształtowaniu jego życia uczuciowego, duchowego i intelektualnego. Daje dokładne orientacje co do studiów literackich, naukowych, filozoficznych, teologicznych, specjalistycznych i duszpasterskich.

Droga jest więc wytyczona i możliwie jasna w tej ważnej dla Kościoła dziedzinie. Reszta zależy od współpracy wszystkich. Bo sprawa powołań kapłańskich i ich kształtowanie jest nie tylko sprawą księży. Każdy może i powinien modlić w środkami materialnymi w miarę możliwości pomagać w formacji nowych, prawdziwych kapłanów na miarę dzisiejszych czasów.

MACIEJ FELDHUZEN

SOWIETYZACJA POLSKI

Proces sowietyzacji Polski postępuje coraz szybciej, zarówno w wymiarze politycznym jak i gospodarczym. W Londynie Rząd R.P. na Uchodźstwie opracował przegląd tych przejawów, gromadząc najbardziej jaskrawe przykłady. Ale rzeczywistość wyprzedziła to opracowanie i każdy dzień przynosi nowe przykłady prześladowań i szikan. Istnieją przypuszczenia, że zwrot na gorsze nastąpił pod naciskiem Wiktora Griszina, członka sowieckiego biura politycznego, który zjawiał się w Warszawie w trakcie toczącego się procesu o zabójstwo księdza Popieluszki. Ta wizyta miała się stać punktem zwrotnym i proces przeciw mordercom przemienił się w proces przeciw zamordowanemu kapłanowi i przeciw Kościołowi. Poprawki do kodeksu karnego, które weszły w życie już w lipcu, pozwalają sędziemu stosować postępowanie “uproszczone”, czyli skazywać na kary do dwóch lat więzienia bez obecności oskarżonego, obrońcy i prokuratora, zdając obywatela na łaskę denuncjującego milicjanta. Trzeba obiektywnie przyznać, że jest to postępowanie bardzo uproszczone.

“NORMALIZACJA” POLITYCZNA

Polska znajduje się pod komunistyczno-wojskową dyktaturą, sprawowaną w imieniu Sowietów. Partia komunistyczna zmniejszyła się w ostatnich czasach o milion członków i liczy dziś 2,1 miliony ludzi, co stanowi 5,8 procent całej ludności. Komunizm w Kraju ogranicza się więc do tych dwóch milionów, bo poza nimi nie istnieje i nigdy nie istniał. Dlatego też rząd i partia, bez najmniejszego kontaktu ze społeczeństwem, chce się ratować przez zmyślenie nowego zjawiska pod nazwą normalizacja. Normalizacja to pojednanie, to zgoda, to hasło. Kochajmy się! Do tej miłości nie doszło, więc rozwiązane władze, w imię tej normalizacji, prześladowa, aresztują, biją, kateczą, mordują i torturują. Kiedyś największym “wrogiem narodu” była “Solidarność”, dziś objawił się nowy wróg — Kościół. Morderstwo ks. Popieluszki wcale nie zakończyło

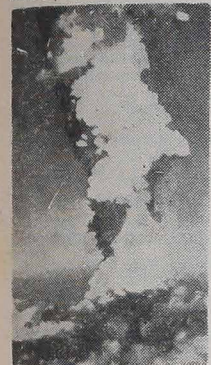
walki z Kościołem. Ks. Tadeusz Zaleski został chydnie okaleczony przez wypalenie na jego ciele znaku “1” a ks. Marek Labuda otrzymał wyrok roku więzienia za udział w akcji o przywrócenie krzyży w szkole rolniczej. Podobna kara spotkała ks. Andrzeja Wilczyńskiego, a dziesiątki innych kapłanów, z ks. Henrykiem Jankowskim na czele, są przedmiotami bezustannych szkan.

W sposób podobny “normalizacja” postępuje ze świeckimi działaczami politycznymi. W więzieniu nadal przebywają Leszek Moczulski, przywódca Konfederacji Polski Niepodległej, oraz wybitni działacze “Solidarności” Seweryn Jaworski i Henryk Wujec. Witold Ostpińkowski został niedawno utopiony w Gdańsku, a według ostatnich wiadomości został uwieszony Tadeusz Jedynek, członek Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej “Solidarności”. Grozi mu wyrok dziesięciu lat więzienia.

Na mocy sfabrykowanego procesu gdańskiego ciężkie kary więzienia dostali Adam Michnik, Władysław Frasyniuk i Bogdan Lis. Te kary były wymierzone nie za zorganizowanie 15-minutowego strajku protestacyjnego, który nie doszedł do skutku, ale za dyskutowanie, w prywatnym mieszkaniu, możliwości takiego strajku, o czym donosiły milicyjne lapy. Na tym nie kończą się szkany i prześladowania normalizacyjne. Profesor Bronisław Geremek, doradca “Solidarności” został usunięty z Polskiej Akademii Nauk i to za przestępstwo ogromnej wagi, a mianowicie za wzięcie udziału w rozmowie z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, Sir Geoffreym Howe w Warszawie. “Normalizacja” dotarła też do Watykanu i dlatego kolportaż polskiego wydania watykańskiego “Osservatore Romano” jest przetrzymywany tygodniami na komorze celnej.

Ale szczególny niepokój wzbudził niedoszły zamach na Lecha Wałęsę. Niedoszłemu zabójcy nakazano symulować samobójstwo i zamknięto go w zakładzie psychiatrycznym, aby potem Jerzy Urban, nie mogąc żadną miarą ukryć planowanego zamachu, mógł ogłosić, że cała historia wymyślił człowiek umysłowo chory. Ten człowiek może i był nerwowo chory, ale

(ciąg dalszy na str. 2)



dnosci tak fizyczne jak i duchowe. Te same jednak nauki daly w rece czlowieka potegne bronie atomowe zdolne swa sila zniszczyc samo zycie wraz z cala planeta. Powstala paradoksalna sytuacja: prawie nieograniczone mozliwosci otwieraja sie w budowie dobra ludzkości, z drugiej strony one same moga zagrozic bytowii ich tworców. Wytworzyła sie sytuacja “równowagi terroru”. Rosja wyprodukowała bomby mogące dziesiątki razy zniszczyć ziemię. Te same groźna moc posiadają Stany Zjednoczone nie mówiąc o innych krajach należących do tzw. klubu

WYDARZENIA W SKRÓCIE

♦ **Watykan** — 8 sierpnia br. Jan Paweł II wyruszył w 12-dniową podróż duszpasterską (27 poza granice Italii) do Afryki. Będzie to trzecia wizyta Papieża w Afryce, najdłuższa i z największą ilością etapów: 17 miejscowości w 7 krajach.

♦ **Bolivia** — Viktor Paz Estenssoro, 77 lat, został wybrany przez Parlament nowym prezydentem Boliwii. Estenssoro był na drugim miejscu w bezpośrednich wyborach zrehabilitowanych 14 lipca br. W Parlamencie jednak nowo wybrany prezydent uzyskał poparcie trzeciego kandydata Jaime Paz Zamora. I to za zdecydowało na korzyść Estenssoro.

♦ **Czechosłowacja** — Trzech katolików czechosłowackich zostało skazanych na 5 lat więzienia za popalenie “zbrodni” przewiezienia z Polski do Czechosłowacji dwiesięciu różańców i czterysta krzyży.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Do Redakcji "Ludu".

SOWIETYZACJA POLSKI

(Dokończenie ze str. 1)

nie wymyślił próby zamachu. Taka próba istniała, a jeśli i...

KRACH GOSPODARCZY

Kolejnie niepowodzenia na froncie gospodarczym są, rzecz...

Manipulowanie kursem złotego jest krokiem desperackim...

Najsmutniejszą starość mają emeryci i rentysci. Zaledwie...

Pozostaliży 82,3% z trudem wiąże koniec z końcem, a wraz...

Polska znajduje się dzisiaj już nie w kryzysie, lecz w ru-

Polityczną ceną takiej normalizacji jest wyraźne pogorsze-

Maciej Feldhuzen

Ks. Stanisław

PODSŁUCHANE...

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FOLKLORU W PARANIE

- Stanowy Urząd do spraw Kultury, jak corocznie, urza-

JAK DŁUGO JESZCZE?

Wydaje mi się, że nawet Redakcja tego naszego jedy-

Tętni jeszcze życiem dzięki poparci materialnym osób...

Nie wszystkie powieści czy kroniki drukowane w "Lu-

Mógłbym dowiedzieć się o tym ułatwowanym pisarzu...

Tadeusz Krul

ZAWIADOMIENIE

Informujemy P. T. Czytelników, że w LOS ANGELES

BIURO HERALDYKI POLSKIEJ P. O. Box 85098

POSZUKIWANIE

Jest poszukiwany JACEK KUŹMIZCZ (JACINTO COS-

Władysław Wójcik ul. Wróblewskiego 34 d/20

Director Geral: Pe. Lourenço Mika

COLABORADORES: Pe. Lourenço Bismarck, CM; Pe. Ladisław



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD"

Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba:

UWAGA! — Wszelka korespondencja: listy, czeki, Ordem de

GODZINY PRZYJĘC:

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1985

Table with subscription rates for different regions: W krajach zjednoczonych, W Europie, Azji i Oceanii, Cena egzemplarza

JOÃO HA...

LIVRA ... LIVROS E Artigos Material MATRIA FILIAL 80.000 CURITIBA

SZTUKA ZEGARMISTRZOWSKA

W połowie XVIII wieku francuska sztuka zegarmistrzowska doszła do najwyższego rozwoju. Paryż dyktował modę całej Europie i dostarczał stylowych wzorów, opracowanych przez wybitnych artystów - projektantów. W okresie rokoka stały się modne zegary ściennie zwane cartelami, misternie zdobione ornamentami "kogucich grzebieni", a w okresie klasycyzmu Ludwika XVI zegary kominkowe z pełnoplastycznymi figurami bóstw i herosów antycznych. Jedne i drugie miały bardzo rozbudowaną oprawę, tak iż mechanizm zegarowy, spełniający istotną funkcję mierzenia czasu, zajmował drugoplanowe miejsce. Ta właśnie oprawa pełna marmurów, brązów i złota czyniła z zegarów przedmioty luksusowe, przeznaczane do ozdoby wnętrz pałacowych.

Wykonywanie zegarów stało się uciążliwe i skomplikowane. Nie przynosiło zegarmistrzom odpowiednich dochodów, natomiast bogaci odlewali brązy i cyzelerów. Spowodowało to nawet odwołanie zegarmistrzów do organizacji cechowej. Jedni podejmowali indywidualną produkcję tanich zegarów w oparciu o rozwijający się system nakładczy, inni emigrowali na wschód Europy.

Takim emigrantem był Jan Gotfryd Krosz (1729-1813), który przybył z Niemiec do Krakowa około roku 1770 w towarzystwie kilku innych zegarmistrzów. Wpisując się do cechu spolszczył swoje nazwisko i zaczął uczyć się języka polskiego. Pracy w cechu poświęcał wiele czasu i stał się jego dobroczyńcą. Dzięki jego wytrwałym staraniom zegarmistrzowie zostali odłączeni od cechu ślusarzy i uzyskali samodzielną organizacyjną w 1797 roku. W swojej pracy zegarmistrzowskiej trzymał się zasadniczo zachodnioeuropejskich wzorów, choć jednocześnie pozwalał sobie na własne innowacje. I tak na przykład kosztowne oprawy z brązu zastępował drewnianymi, suto pozłacanymi.

Dzięki temu ceny zegarów mogły być znacznie niższe, a krąg odbiorców szerszy. W czasie pobytu w Krakowie król Stanisław August Poniatowski zainteresował się twórczością Krosza i obdarzył go swoim serwitoratem. Odtąd, nie bez pewnej dumy, sygnował swoje zegary w języku francuskim, ówczesnym języku salonów; "J.G. Krosz horloger du Roy". Z dorobku Krosza dochoowało do dziś około 10 zegarów: szafkowych, ściennych, powozowych i kominkowych. Za najpiękniejszy uchodzi zegar kominkowy z figurą Chronosa (greckiego boga czasu), przechowywany w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

PARASOL WYSADZANY DIAMENTAMI

Na ostatnim międzynarodowym Kongresie Złotników zabłysnęli Japończycy, którzy w konkursie zdobyli 14 z 25 przyznanych nagród. Dominuje czerni, a najbardziej cennie jest łączenie z sobą krawców różnych materiałów. A więc diamenty łączone z... kauczukiem i sztucznym tworzywem. Kolie z laki wysadzane drogiymi kamieniami, stalowe czarne bransolety z granatami itp.... Nie spada jednak w cenie kość słoniowa i szylkret. Przegląd był szokujący, 1.584 twórców z 33 krajów. Wyselekcjonowana kolekcja 25 nagród stanowiła wartość 19 milionów franków. Nagrodzone klejnoty wystawione były w Paryżu w Pałacu Chaillot.

Autorką zupełnego arcydzieła w tej dziedzinie była plastyczka Marie-Paule Qercy, która bawiąc się w alchemię wykonała precyzyjny koinerzyk-parasol z platynowej pajęczyny utkanej na specjalnym warsztacie w ciągu 300 godzin. Na platynowej siatce blizszą diamentami w kształcie kropli deszczu, w liczbie 224! Kompozycja nosi nazwę Parasol, a cena? Dyskretnie ją przemilczamy.

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

W HAREMIE

Najważniejsza w haremie była matka panującego. Jej musieł się podporządkować wszyscy. Obok niej stały cztery oficjalnie dopuszczone przez islam żony sultana. Tym z kolei podporządkowane były niewolnice, które był już laskaw zauważać sultan. Na najniższym szczeblu znajdowały się dziewczęta, które nie dostąpiły zaszczytu przywołania przed oblicze władcy.

Dla Europejczyka pojęcie haremu jest jednoznaczne, mniej natomiast wie o hierarchicznej organizacji tam obowiązującej. Daje o tym pojęcie harem w pałacu osmańskich sultanów w Stambule, od 10 lat udostępniony do zwiedzania po pieczolowitej restauracji. Harem Topaka Sarayı (tak się nazywa) to prawdziwy labirynt ganków, pokoi alkownianych i komórek. Były to zgola złote klatki dla tych, którym przyszło tu żyć ku radościom sultana i jego rodziny.

Jak dostawało się do haremu? Były rodziny, które ofiarowały sultanowi swe córki. Częściej damy były zdobywcą wojenną, a także darem innych władców, nie wyłączając chrześcijańskich. I wreszcie, sultan rozsyła swoich ludzi po swym przeogromnym państwie na liczne targowiska niewolnic. Koran każe wszystkie rasy jednakowo traktować, niemniej jednak białe damy, a szczególnie Czerkieski z Kaukazu (biała cera, włosy blond) były w haremie cenniejsze najwyżej.

Na straż harem stał "Kizlar Aghasi" — nadeunuch z zastępem eunuchów. Kizlar Aghasi, nazywany też księciem wśród eunuchów, miał ogromny wpływ na władcę, czasem nawet większy niż mieli wielki wezyr i aga janczarów. Znał on najintymniejsze tajemnice swego pana i czasem z matką władcy de facto rządził.

GENEWSKA WYSTAWA WYNALEZKÓW

Tabletki na poprawę akcji serca, katapulta dla wspinaczy, by mogli łatwo znaleźć się na szczycie, magiczne obiektywy i tym podobne nowości zostały pokazane przez Chińczyków w czasie geneńskiej wystawy wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich.

Bierze w niej udział ponad 1.000 wynalazców z 22 krajów. Chiny reprezentowane są po raz pierwszy. Oprócz wyżej wymienionych, wśród chińskich eksponatów znajduje się specjalny płyn, który powoduje nie zachodzenie parą lustra w lustrze, a także trójwymiarowe diagramy pól magnetycznych. Ich wynalazca — nauczyciel stwierdził, że dzięki temu uczniowie potrzebują na zrozumienie ich działania tylko 40 godzin, zamiast 60.

W Genewie pokazano również takie eksponaty jak: stół, który nigdy się nie chwije, skuteczne anti-migrenowe tabletki, a także mówiąca szczoteczka do zębów, która udziela instrukcji jak je należy myć.

Włosi przywieźli kotwicę z ruchomymi ramionami, która nigdy się nie zaplące między skały. I w związku z tym kapitanom statków odpadnie kłopot jej obciążenia, gdyby nie mogli jej wyrwać z dna. Również Włosi wymyślili specjalne urządzenie, które po wcześniejszym zaprogramowaniu będzie gotowało makaron, w dowolnie wybranym czasie. Zademontrowano także specjalne buty motocyklowe które same trzymają się pedałów.

Wśród eksponatów znalazł się również "elektroniczny światowy kalendarz muzulmański", który wskazuje czas modlitwy i kierunek, gdzie leży Mekka.

(N. K.)

RUMUNIA 1944-1984
"ZŁOTA EPOKA"

W ubiegłym roku minęło 40 lat od objęcia władzy w Rumunii przez partię komunistyczną. Od mniemy prasa rumuńska rozpisała się o "Złotej Epoce" tych 40 lat, o osiągnięciach, sukcesach itp. Niewątpliwie są pewne sukcesy w rozwoju przemysłu, w budownictwie, ale na pewno nie w rolnictwie.

Stopa życiowa Rumunii jest najniższa we Wsch. Europie, a spada drastycznie w ciągu ostatnich 2 lat. Obcięto gwałtownie biurowym, wciąż istnieje racjonalizacja takich artykułów jak cukier, olej, margaryna. W wielu częściach kraju na kartki sprzedaje się wszystkie prawie produkty żywnościowe. Wszędzie trzeba stać w kolejce po pleczywo, nabiał i mięso.

Od początku stycznia Rumunia pokryta była prawie metrową warstwą śniegu co spowodowało zmniejszenie produkcji w całym kraju i chaos w transporcie. Dla oszczędności paliwa wydano całkowity zakaz używania prywatnych samochodów. Oświetlenie ulic, nawet w Bukareszcie, ograniczone zostało do kilku głównych, a inne toalety w clemnosciah. W styczniu biura i większość mieszkań nie miało żadnego ogrzewania, a temperatura na dworze była poniżej -10 C. Dotyczyło to również gości zagranicznych bo ogrzewano pokoje tylko w paru najluciuszniejszych hotelach. Dopiero w lutym wprowadzono częściowe ogrzewanie w mieszkaniach, biurach i fabrykach. Dla dalszej oszczędności wprowadzono nakaz zamykania wszystkich lokali publicznych, restauracji, teatrów, kin o godz. 21 z wyjątkiem hoteli Intercontinental i Bucuresti, gdzie godzina zamknięcia była o 23.

Pomimo tak trudnych warunków życiowych Rumunii znoszą swój los bez publicznych protestów. Mówią, że nie są tak odważni jak Polacy, czy Węgrzy. Protestom nie sprzyja oczywiście wszechstronna obecność milicji mundurowej i tajnej. Ci ostatni stoją zwłaszcza przed budynkami publicznymi i robią wypadki do większych ośrodków.

O czterdziestoltniej "Złotej Epoce" wyrażają się z przekąsem nawet członkowie wszechwładnej partii.

("Dziennik Polski")

CIEKAWOSTKA

Na rynku zachodniemieckim można kupić buty sportowe typu adidas lub puma przeznaczone zwłaszcza dla ludzi uprawiających jogging. Buty te mają wmontowane mini-komputerki, które rejestrują odległość, jaką nogi pokonały, prędkość, z jaką idący lub biegnący się porusza oraz ilość energii straconej w marszu. Przed wyruszeniem należy do komputera wprowadzić kilka danych, dotyczących właściciela butów, między innymi — jego ciężar i długość kroku. Po przebiegu mini-czujnik, umieszczony pod dużym palcem stopy, liczone są kroki. Po osiągnięciu celu przez biegacza, na liczniku można odczytać czas biegu, odległość, jaką pokonał, przeciętna szybkość oraz ilość zużytych kalorii.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (PaBx)

FILIAL: Rua Lamemha Lins, 1.600
Telefone: 222-1229

80.000

CURITIBA

PARANA

INDICADOR PROFISSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR. EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Pernecki, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

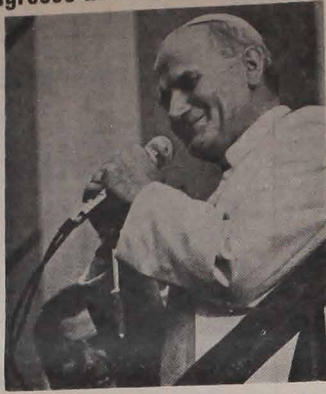
Nairóbi - Quênia (África) - Congresso Eucarístico Internacional

De 11 a 18 de agosto, realiza-se o Congresso Eucarístico Internacional, em Nairóbi, capital do Quênia, no leste da África.

Quênia é um país do leste da África com uma população de 17 milhões de habitantes, dos quais 3 milhões são católicos. Nesse país, em que o governo destina 2/3 do orçamento nacional ao desenvolvimento da Educação e da Instrução, a Igreja desfruta de notável prestígio e exerce um influxo benéfico, muito elevado, em relação ao número de católicos no país.

É uma Igreja nova em um país novo, que aumenta sua população num ritmo de 4% ao ano. Apesar de o clero indígena ser bem numeroso, ainda é ajudado por missionários estrangeiros. Os seminários contam com um aumento considerável de vocações. Alguns seminaristas são enviados a Roma, para completarem seus estudos.

Por ocasião da visita que o Papa João Paulo II fez ao país, em 1980, tornou-se evidente a união dos bispos com o Santo Padre, com as magníficas demonstrações de adesão, de fidelidade e comunhão eclesial com o Sumo Pontífice. Quando da visita dos bispos a Roma, João Paulo II teve para com eles palavras encorajadoras e, ao mesmo tempo, orientadoras. Elogiou, de modo especial o esforço feito no incremento das vocações e no zelo apostólico, revelado através de bem-aceitadas iniciativas pastorais. Não deixou de recomendar que se trabalhasse junto às autoridades civis e pessoas influentes, com o objetivo de se prestar maior atenção ao problema da distribuição da riqueza emergente no país.



Nairóbi é uma cidade de 1.700.000 habitantes. Destes, 480.000 são católicos. Em 1983, os sacerdotes eram 160, ou seja, um para 3.000 fiéis. Muitas são as igrejas ditas funcionais, porque se prestam a diversos usos. A capital foi visitada por dom Fernand Frank, secretário-geral da Obra da Propaganda da Fé, que de lá voltou impressionado com o interesse e o fervor que a perspectiva do acontecimento internacional desperta nessa nação.

TRIGO

Depois do petróleo, é o trigo que consome a maior fatia do dinheiro gasto pelo Brasil com importações. O país aproveitou a euforia dos anos 70, quando o preço do trigo estava relativamente barato no exterior e resolveu importar o produto. Foi feita uma longa campanha de desativação dos moinhos coloniais. Deixou-se de incentivar a plantação do produto. As lavouras, ao invés de trigo, abrigavam a soja, uma cultura que despontava como o remédio intermédio dos lucros agrícolas. Mas, como tudo, também a euforia dos bons tempos tem data para acabar.

Hoje o país importa nada menos que metade do trigo que consome. Passamos de autossuficientes, como éramos no final da década de 60, para grandes importadores. Os estados do Sul do país, tradicionais produtores do cereal, voltam agora, com força, a produzir trigo. Isto é bom para o país, pois deixaremos de importar o precioso produto que é pago em dólares. Consumimos cerca de 6 milhões de toneladas de trigo ao ano.

Francisco Lachowski - 1885-1985 (conclusão)

A escola, a ilustração, a formação de sua personalidade se processou entre os duros embates da própria vida, entre "a bigorna e o martelo" das lutas quotidianas. Daí a consciência férrea de seu caráter, a retidão de sua exuberante personalidade.

Mas, apesar de tais predicados, ele tinha plena consciência das suas limitações. Reagia buscando as luzes escolares para a criança anônima, filhos ou não de seus patrióticos e, lá onde faltasse uma escola, um professor, os livros e demais materiais escolares, lá surgia o infatigável Francisco, com muita aflição e devoção, buscando recursos e as soluções adequadas.

Quando as não conseguia entre as ações conjugadas, resolvia a seu modo, com a sua própria doação, não raro até com prejuízo de seus objetivos pessoais. Tudo isso porque, conforme se justificava: "O caminho da felicidade das nossas crianças passa pelos bons livros. Estes não podem lhes faltar". E concluiu, como que dizendo para si mesmo: "Eu bem sei o que significa não ter livros para estudar".

Tais atitudes e tantas outras não menos expressivas, singelas, porém, muito eloquentes, são suficientes para nos permitir avaliar e admirar as exatas dimensões de Francisco Lachowski.

Ele tinha um coração repleto de lealdade e de elevados sentimentos. Seu olhar, agudo e inteligente, penetrava os indivíduos e transpunha horizontes. Não conhecia lamentos nem ódios, mas era repleto de audácia e com prudência recebia todos os desafios da vida. Aos seus esporádicos opositores, sabia enfrentar com serenidade, franqueza e antecipada indulgência. Não era eloquente em seus pronunciamentos, mas infatigável e excepcionalmente vibrante, na ação e no trabalho. Não tinha vaidades nem ambições pessoais, pois, os limites de sua felicidade, se confundiam com os de sua gente e da Pátria distante. Na efetiva realização desses objetivos, ele era a própria imagem de uma perene e total renúncia de si mesmo.

Ele foi, acima de tudo, um homem reto, um homem bom. Exatamente, em tais predicados, ele

Através de incentivo junto aos produtores, a secretaria da agricultura do Paraná e algumas entidades de classe passaram a semear, entre os produtores, a ideia de que plantar trigo é tão vantajoso ou mais, do que plantar soja. O resultado disto foi que, no último ano, a produção agrícola de trigo do Paraná aumentou em 31 por cento. Idênticas medidas estão sendo adotadas no Rio Grande, um dos estados que foi, por longo tempo, o maior produtor de trigo do país. Os números mostram que, pela área de plantio cultivada, os dois estados produzirão 50 por cento do produto que consumimos. Somem-se a estas regiões, o Cerrado e as planícies do Brasil Central e teremos, já em 86, uma boa safra de trigo.

Ao que parece, caminhamos para a autossuficiência, o que aliás, é um ótimo sinal para todos nós.

Pensem-nos nisto, enquanto há tempo!

Cláudio Somacal
Centro de Apoio Jornalístico
PUC — Porto Alegre-RS

amparava os seus anseios, a sua conduta, as realizações que tanto iluminaram a sua existência.

Ser bom e amar ao próximo — eis aí o diploma que conquistara, o diploma forjado pelas lutas de sua vida, diploma mais difícil de conquistar que os diplomas dos cursos universitários.

Quando me situo no vértice de quase meio século de atividades desenvolvidas em benefício da nossa coletividade, quando recordo que elas confundiram e entrosaram as nossas lutas e ideais, revejo a Francisco Lachowski, companheiro de tantas e tão belas jornadas e então percebo que era exatamente dele que emanavam as luzes espirituais que iluminavam os nossos caminhos; dele fluíam a generosa energia que tanto dinamizava o fervor das nossas disputas; dele emergia o entusiasmo diante dos sucessos obtidos; dele, enfim, quando onerados pelas frustrações e desgostos, é que surgia a conclamação para a realização solidária, em busca de roteiros mais felizes e auspiciosos.

Assim era Francisco Lachowski. Um HOMEM com H maiúsculo.

Hoje quando comemoramos o centenário de seu nascimento, compreende-se porque toda a comunidade polono-brasileira, notadamente a do nosso Estado, se une em espírito, para reverenciar a memória de seu concludado, homenagear as suas sombras que ainda persistem e vivem em nosso meio, enfim, para pronunciar o seu honrado nome, com muita emoção, gratidão e respeito.

Como seria bom se, nesta data centenária, todos aqueles que se incluíam entre os seus admiradores, que com ele conviveram ou efetivamente o conheceram, pudessem proclamar, em alto bom tom:

"Bom e velho Amigo Francisco! Continuamos difundindo os teus ideais! Resolutos e cadenciados, perseveramos na estrada em que andaste! Queremos ser dignos de teus sacrifícios, de tua renúncia, de tua memória".

Essa, por certo, seria a melhor homenagem.

Dr. Edvino Tempski

Relíquias de Santa Cândida

Os santos foram pessoas que durante toda sua vida souberam estar muito perto de Deus e procuraram em tudo conformar suas vidas com o Evangelho de Jesus Cristo. Por isso podemos dizer que somente a Cristo devemos adorar, mas aos santos devemos amar pelo exemplo de fé que nos transmitem. Eles viveram numa determinada época com suas dificuldades próprias, mas souberam sempre dar uma resposta concreta aos apelos de Jesus Cristo. Por isso, eles merecem também o título de nossos intercessores junto ao Pai.

Foi com esse sentimento de amor aos santos, que a Comunidade Paroquial de Santa Cândida em Curitiba, com uma grande festa realizada no dia 26 de maio de 1985, viu um de seus grandes sonhos realizado quando fez a transladação das relíquias (restos mortais) de sua padroeira, a Virgem e Mártir Santa Cândida.

Essas relíquias se encontravam na Igreja Bom Jesus do Cabral em Curitiba, dirigida pela Congregação dos Padres Passionistas, que a pedido de nossa comunidade, gentilmente nos doarão tal preciosidade.

Aqui em nossa Igreja Matriz, elas ficarão expostas para que os fiéis e devotos intercedam por intermédio dela as graças e bênçãos de Deus para toda a comunidade e para todos os que n'Ele creem, para que haja sempre amor, justiça e fraternidade entre os povos. E que Santa Cândida seja a nossa advogada junto de Deus, para que a dignidade de seus filhos seja sempre respeitada.



POR QUE SANTA CANDIDA?

A colônia de Santa Cândida foi fundada no ano de 1875 por iniciativa do então presidente da Província do Paraná Adolfo Lamenna Lins. Ela demonstrava muito interesse pela colonização através das imigrações que aqui chegavam, sobretudo da Polónia.

O presidente simpatizava com a colónia, pois, mesma recebeu o nome de sua segunda esposa, Cândida de Oliveira. Talvez levado por isso, construiu logo no ano da fundação uma capela para o culto, cuja padroeira era a Santa do mesmo nome. A inauguração solene se deu a 6 de janeiro de 1877, com uma procissão que partiu a pé de Curitiba com a presença do Presidente, concluiu-se uma imagem de Santa Cândida que fora enviada pelo Imperador D. Pedro II e adquirida em Lisboa.

Daí em diante, os próprios colonos, na maioria poloneses e suíços de cultura francesa se encarregaram das melhorias da capela que aos poucos foi se tornando pequena para tantos fiéis.

Em 1936 foi concluída a nova Igreja, que em 1940 forçou a demolição da antiga capela. A nova Igreja existe até hoje, para orgulho do povo de Santa Cândida. Assegurando a tradição e a continuidade realiza todos os anos no mês de agosto a festa da padroeira e que neste ano ocorrerá no dia 18 de agosto com uma grande preparação e conscientização dos fiéis para o evento.

Pe. Edson dos Santos,
Santa Cândida — Curitiba

TYGODNIK

SPOLECZN

ZALOZONY

Niewy

Zmarły prezydent historii. Pozostawił ju konferencjach i rozmi wiadomości jego niewy

głoszą z racji objęcia najważniejsze politycz dy polityczne, ekonom nego procesu w życiu

Przemówienie trzy przez samego Tancred rydenta jakie kiedyko urzędu prezydenckiego wodnie jakie miały nu

Na wstępie Tancred rodu wielką i odpowie Ze szczególną uwaga

"Robotnik nic, albo p bronli nadzieje lepsze Erazylili. Jego historia żyje bogatą historią n w przyszłości, dlatego wszym szeregu historii

Kontynuując stwleie ojezyjne do wyżyn bog smutnego i będącego n dy się rozwinie, kiedy zdrowiu, poznaniu, rad

Tancredo przyrzekł osuszczeniych. Powolał "Biada tym, którzy twó dźić biednym, by ograb

Jeśli chodzi o gosp sób nawoływał do gras - powiedział — państw czas by swe środki odd Dopoki nie będzie waru trzeba energicznie zwalc bolesne prawdy: milion ju nędzy, a obrazy dzieł dobre z etiopskiej traged

Prof. Gu

Jeden z najpoważnie ekonomistów Brazylii Eugenio Gudim obchodził dawno 99-letnie rocznic rodzin i z tej okazji p grono przyjaciół, wielbi prase, której udzielił w du o obecnej sytuacji podarzyć krajui. Mim awansowanego wieku, Gudim zachował niepr podobną bystrość ur co w dodaniu do dużej tyki i doświadczenia w nego uczonego sprawia, pinia jego zastępuje na ważne rozważenie w dz szych trudnych czasach. Gudim był ministrem sli w rządzie prezydenta Filho i już wówczas a zastąpił się ojczyźnie, nając wydatki państwow 30% i zdrownował by wo cud. Ten patriarcha nomil brazylijskiej cod